



Biebrzański
Park Narodowy
w trosce o bagna



Fot. Darek Karp

2015 Rokiem Suma w Biebrzańskim Parku Narodowym



J. Dutkiewicz. Sum pospolity

„Panie, kiedyś to były ryby, a teraz, to nawet płotkę ciężko złapać!”- tego typu komentarze coraz częściej pojawiają się „przy wędkach” nad Biebrzą. Czasami dobrze ponarzekać, zwłaszcza jak ryby nie chcą brać. Jednak nie sposób zaprzeczyć, że w Biebrzy ryb jest zdecydowanie mniej niż przed laty. Ale dlaczego?

Aby to ustalić, trzeba bez emocji oraz w oparciu o obiektywne fakty, przyjrzeć się tej smutnej sytuacji. Dobrą okazją do dyskusji na ten temat jest ogłoszenie bieżącego roku „Rokiem Suma w BbPN”. Zgodnie z tradycją, na każdy rok wybierany jest temat przewodni, poświęcony najcenniejszym gatunkom roślin i zwierząt Biebrzańskiego PN oraz problemom ich ochrony. W tym roku, na uwagę zasłużył przedstawiciel naszej ichtiofauny – sum pospolity (*nota bene* zupełnie niepospolity).

Ponad 2 metry długości i sumiaste wąsy!!!!

Oficjalny wędkarski rekord świata w połowach suma *Silurus glanis*, to 144 kg i 278 cm (złowiony w rzece Pad we Włoszech), z kolei rekord Polski to 105 kg i 261 cm (Zalew Rybnicki). Dorosłego suma

nie sposób pomylić z żadną inną rybą występującą w Biebrzy, chyba, że mamy do czynienia z sumikiem karłowatym (obcym, inwazyjnym gatunkiem pochodzącym z Ameryki Północnej). Najprościej odróżnić te dwa gatunki po liczbie wąsów: sumik karłowaty ma ich 8, a sum pospolity – 6. Dorosły sum pospolity ma długie, bezłuskie ciało, z ogromną spłaszczoną grzbietobrzuszną głową i z równie dużym i silnie uzębionym otworem gębowym. Oczy suma są bardzo małe w stosunku do reszty ciała. Gatunek ten zasiedla przeważnie średnie i duże rzeki, rzadziej jeziora i sztuczne zbiorniki wodne. Żywi się (wbrew pozorom) niewielkimi rybami, a także skorupiakami, żabami, czy nawet drobnymi ssakami i ptakami.

Sum (nie)pospolity

Choć gatunek ten, uznawany jest nieoficjalnie za symbol ichtiofauny doliny Biebrzy, to obecnie występuje bardzo rzadko. Świadczą o tym rejestry połowów wędkarskich (w 2013 roku złowiono zaledwie 7 okazów o masie od 2 do 7 kg) oraz wyniki badań ichtiofauny prowadzone na potrzeby Planu Ochrony Parku (w 2011 roku odłowiono tylko jednego suma). Historycznym dowodem na to, że sum był w Biebrzy pospolitym gatunkiem, są raporty rybackie z czasów, kiedy nad Biebrzą działali zawodowi rybacy. Można się z nich dowiedzieć, że przykładowo w latach 1972 - 1978 w rzekach Biebrzy i Elku złowiono łącznie nieco ponad 5 t sumów, co stanowiło ok. 6% całego połowu. Z kolei dziesięć lat później jego udział był nie-

mal marginalny, bo zaledwie 0,3%. Na podstawie powyższych danych można obliczyć, że w ciągu tych kilku lat, tylko sami rybacy wyłowili z Biebrzy ponad 83 tony ryb! To bardzo dużo jak na rzekę tej wielkości.



Rysunek Klaudii Kuczyńskiej z II kl. LO w Mońkach

Legends, opowiadki, mity i... fakty.

O sumowym rajku nad Biebrzą można usłyszeć również we wspomnieniach wędkarzy oraz opowiadaniach i legendach krążących wśród miejscowej ludności. Jedną z biebrzańskich opowiadań jest legenda o sumie zwanym „ślepcem” autorstwa Mikołaja Samojlika. Niestety, dla jednego z bohaterów legendy, próba złowienia ogromnego suma za pomocą kuszy, kończy się ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. Linka harpuna zaplątuje się bowiem na szyi śmiałka. Na szczęście mężczyźnie udaje się uwolnić i ująć z życiem. Być może nie bez powodu starorzeczce, w okolicach Dawidowizny, w którym rozgrywa się akcja opowieści nosi nazwę „Sumowo”.

Odkładając na bok legendy i wędkarską fantazję, zastanówmy się nad tym, co jest obecnie najważniejsze z punktu widzenia ochrony tej tajemniczej ry-

by. Przyczyn zaniku suma nad Biebrzą należy upatrywać w nadmiernych połowach, zwłaszcza w okresie działalności zawodowych rybaków, które osłabiły jego populację, a to przełożyło się na ograniczenie jego rozrodu. Nie sposób pominąć też działalności kłusowników. Sum, niestety był i jest pożądanym trofeum.

Przyjeżdżajmy na ryby, a nie po ryby!

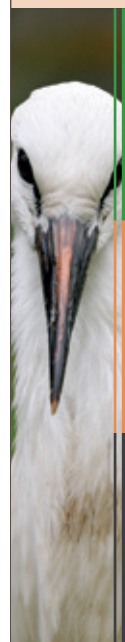
Aby w sposób naturalny doszło do odbudowania populacji tego gatunku, należy na pewien okres zaprzestać jego pozyskiwania. Dlatego Biebrzański Park Narodowy od 1 stycznia 2015 do co najmniej 2017 roku, wyłączył suma z połowów wędkarskich we wszystkich leżących w jego granicach ciekach. Objęcie całkowitą ochroną tego cennego dla Parku gatunku pozwoli, miejmy nadzieję, wzmocnić jego populację. Z tego miejsca zachęcam wędkarzy do częstszego wypuszczania złowionych ryb, tak, aby dobrym zwyczajem stało się przyjeżdżanie „na ryby”, a nie „po ryby”. Zachęcam również do wypełniania rejestrów połowów (dołączanych do rocznych licencji wędkarskich), które pozwolą nam skuteczniej monitorować, i co za tym idzie, chronić ichtiofaunę Biebrzy.



Krzysztof Bach,
Dział Monitoringu Przyrodniczego i Sozologicznego BbPN

W numerze:

- Rok Suma w BbPN 1
- Melioracje i wycinki drzew 2
- Garść wspomnień sprzed 20 lat 3
- Nasza Biebrza 4-5
- Ogród w zgodzie z naturą 6
- Pasożytnictwo łęgowe 7



Zapraszamy na imprezy otwarte:

16.05.2015 Bagna Biebrzańskie nocą
23.05.2015 Europejski Dzień Parków Narodowych. Warsztaty „Torfowisko wielka gąbka”.
30.05.2015 Dzień Bociana Białego. Gry i zabawy dla rodzin z dziećmi.
Przyjmujemy zgłoszenia uczestnictwa drogą mailową
Szczegóły na www.biebrza.org.pl
Organizator:



Biebrzański Park Narodowy w trosce o bagna



Rowy melioracyjne – zagrożenie dla biebrzańskiej przyrody



Dzięki naturalnie płynącej Biebrzy nasz region jest unikalny na skalę światową, fot. C. Werpachowski

Co dzisiaj zagraża bagnom biebrzańskim?

Największym zagrożeniem dla bagien biebrzańskich jest odwodnienie siedlisk bagiennych w wyniku kopania nowych rowów i kanałów. Zwiększenie odpływu wód z systemów melioracyjnych prowadzi do:

- obniżenia poziomu wód gruntowych,
- przesuszenia gleb torfowych,
- pogorszenia wartości użytkowej gruntu.

Ogromnym zagrożeniem są również prace związane z utrzymaniem cieków, polegających na mechanicznym usunięciu z dna materii naniesionej przez rzekę (odmulanie). Powoduje to straty nie tylko w samych ciekach ale także w ekosystemach zależnych od nich. Należy pamiętać, że degradacja obszarów bagiennych wiąże się z zanikiem wielu cennych (nie tylko z punktu widzenia przyrody, ale także rolnictwa)



fot. J. Senderacki

Drzewa – bogactwo krajobrazów

„I zielone przy drogach wierzby i topole, Co pierw, jako płaczki przy grobowym dole, Były czołem, długimi kręćmi ramionym, Rozpuszczają na wiatry warkocz posrebrzony - Teraz jak martwe, z niemej wyrazem żałoby (...)”

A.Mickiewicz „Pan Tadeusz”

ży, skorupiaków). Trzeba pamiętać, że skóki i szczeżuje są wykorzystywane jako naturalne mierniki jakości wody w stacjach uzdatniania wody. Ich nieobecność lub zamieranie świadczy o pogorszeniu się jakości lub nawet nieprzydatności wody do picia. Z kolei usunięcie wypłyca, odsypisk i składu podłoża rzeki, prowadzi między innymi do zniszczenia obszaru tarlisk, czy też zwiększonej penetracji terenu przez norkę amerykańską – dużego amatora ryb.

Trzeba pamiętać, że prace odmuleniowe w górnych odcinkach dopływów Biebrzy (poza obszarem Parku) powodują jednocześnie podtopienia na obszarach „parkowych” położonych poniżej. Z drugiej strony, w sytuacjach długotrwałych susz, mogą prowadzić do całkowitego wyschnięcia cieku w górny biegu i zmniejszenia plonów lub też do znacznego pogorszenia jakości wody (woda może nie nadawać się do spożycia!).

Działania renaturyzacyjne

Na terenach pozostawionych przyrodzie, działania naprawcze zachodzą samoistnie i spontanicznie. Przykładem jest zarastanie niekonservowanej sieci melioracyjnej, czy też działalność bobrów. Chcąc przyspieszyć działania naprawcze, niezbędne jest prowadzenie zabiegów ochrony czynnej. Działania te polegają na tamowaniu odpływu wód, m.in. poprzez budowę zastawek i progów piętrzących oraz na przywracaniu meandrów na ciekach.

Kluczowa rola mokradła w krążeniu wody

Jedną z ważnych funkcji bagien jest retencja (magazynowanie wody). Właściwie zachowane torfowiska chłoną wodę i powoli oddają ją ciekom (chroniąc przed powodzią),

a gdy jej brakuje – podczas suszy – powoli uwalniamy. Ponadto zatrzymana przez mokrada



Kopanie kanałów i rowów = olbrzymie straty (nie tylko!) przyrodnicze, fot. C. Werpachowski

kradła woda ulega naturalnemu procesowi oczyszczania.

Szczególnie my, mieszkańcy doliny Biebrzy, powinniśmy mieć na uwadze dobro wspólne jakim są obszary mokradłowe, występujące w naszym regionie. Patrząc przysłowiowo warto pamiętać, że osuszenie torfowisk niesie za sobą zarówno straty przyrodnicze, jak i ekonomiczne. Dziś niezauważalne, dlatego tak trudne do zrozumienia, staną się poważnym problemem naszych dzieci i wnuków.

**Urszula Biereźnoj - Bazille, Dział Opinii i Uzgodnień Środowiskowych BbPN****Joanna Zawadzka, Dział Projektów BbPN**

bo prezydent miasta. Zanim uzyskamy decyzję na wycinkę drzewa, musimy złożyć w miejscowym urzędzie odpowiedni wniosek. We wniosku istotne jest, poza danymi personalnymi i tytułem prawnym do nieruchomości, podanie nazwy gatunku drzewa oraz jego obwodu mierzonego na wysokości 130 cm (tak zwanej pierśnicy). Ważne jest byśmy podali przyczynę usunięcia drzewa i termin zamierzonego działania. **Pamiętajmy, że na terenie parku narodowego, do uzyskania decyzji zezwalającej na wycinkę, wymagana jest także zgoda dyrektora parku!**

Wycinając drzewo samowolnie, narażeni jesteśmy na kary. Za wycięcie drzewa bez zgody grozi nam administracyjna kara pieniężna. Kara taka może sięgać kwoty kilkunastu, kilkudziesięciu lub nawet kilkuset tysięcy złotych!

Nim więc podejmiemy decyzję o wycięciu drzewa, przemysłyśmy to uważnie. Poszukajmy kompromisu, zastanówmy się, czy istnieje uzasadniona potrzeba zubożenia naszego otoczenia o to jedno drzewo. A jeśli mimo wszystko zdecydujemy się je wyciąć, zróbmy to w zgodzie z prawem. Wtedy mniej zaskadzimy środowisku i sobie.

**Janusz Senderacki, Dział Opinii i Uzgodnień Środowiskowych BbPN**

Spotkanie po latach...



Wizyta plenerna (od lewej) H. Jungius, M. Górka, P. Nawrocki, fot. A. Wiater

We wrześniu ubiegłego roku gościliśmy w naszych progach dr. Hartmuta Jungiusa – byłego Dyrektora WWF na Wschodnią Europę i Centralną Azję, obecnie Honorowego Konsultanta w WWF International. Ciekawego wspomnień sprzed 25 lat oraz dzisiejszych wrażeń z pobytu nad Biebrzą, zadaliśmy mu kilka pytań. Poniżej prezentujemy część wywiadu, który w całości jest dostępny na naszej stronie internetowej www.biebrza.org.pl.

Gdy w latach 80-tych i 90-tych pełnił Pan funkcję szefa sekcji rozwoju projektów w WWF International, realizowano jeden z najbardziej udanych projektów WWF, jakim było utworzenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Dlaczego, mając do wyboru tyle ciekawych miejsc na całym świecie, wybraliście dolinę Biebrzy?

Wszystko zaczęło się od otrzymania listu od prof. Adama Palczyńskiego i prof. Andrzeja Dyrca (...), którzy zwrócili się do WWF o wsparcie finansowe i pomoc w realizacji tego celu. List był interesujący, jednak pomysł utworzenia parku narodowego na tak olbrzymim obszarze wydał się nam bardzo trudny do zrealizowania. Dlatego pomyśleliśmy, że to nie jest temat dla nas, tym bardziej, że przecież park narodowy ustanawia rząd danego kraju, a nie organizacja międzynarodowa. W odpowiedzi na list, poradziliśmy naukowcom, aby zwrócili się o wsparcie do swojego rządu. Jednak profesorowie nie poddali się. W niedługim czasie otrzymaliśmy kolejny list, w którym napisali, że pójdą do rządu, ale proszą nas o poparcie w tej sprawie. Nie pozostało nam nic innego jak tylko pojechać nad Biebrzę. (...) Największe wrażenie zrobiła na mnie dolina Biebrzy. Zdałem sobie sprawę, że jest to jedyny tak duży kompleks mokradła naszego kontynentu, gdzie zachowały się jeszcze krajobrazy i gatunki, które my, w Zachodniej Europie, straciliśmy już dawno temu. To miejsce było (i jest) tak unikatowe, że nie miałem wówczas żadnych trudności, by przekonać moich kolegów, abyśmy zaangażowali się w ten projekt.

(...)

Jaki jest cel obecnej Pana wizyty w Polsce i BbPN? Jak zmieniła się dolina Biebrzy w przeciągu dwudziestu czterech lat, kiedy zobaczył ją Pan po raz pierwszy?

(...) Pamiętam, gdy przyjechałem pierwszy raz nad Biebrzę, to wszędzie na łąkach stały stogi siana. Teraz ich nie ma. Zostały zastąpione przez plastikowe bele (...). Poza tym, wszędzie było widać suszące się liście tytoniu. (...) Pozaczepiane na sznurczkach liście, wisiały na balkonach, werandach oraz w pobliżu domów. Ten widok również zniknął. Z kolei pojawiły się też nowe rzeczy, których wcześniej nie było, jak liczne gospodarstwa agroturystyczne.



Hartmut Jungius podczas wizyty w BbPN 2014 r., fot. A. Wiater

Obecnie pełni Pan funkcję honorowego konsultanta w WWF. Jaką wiedzę oraz wartości stara się Pan przekazać swoim mniej doświadczonym kolegom z pracy?

po pierwsze: musisz być wiarygodny, po drugie: cierpliwy, a po trzecie: musisz słuchać ludzi. Jest to szczególnie ważne w przypadku, gdy ludzie niekoniecznie chcą się z tobą zgodzić. (...) Niezmiernie ważną umiejętnością jest znalezienie partnerów. A więc współpraca! Niczego nie możesz zrobić sam.

byśmy zgorzkniali. Zawsze wszystkim powtarzam, że musimy utożsamiać się z sukcesami. Między innymi dlatego, że byłem optymistycznym obrońcą przyrody przez całą moją karierę, to udawało mi się osiągać założone wcześniej cele. I gdy zapytasz mnie o moje doświadczenie, to powiem ci o tych przedsięwzięciach, które mnie budowały i wzmacniały (np. ochrona wilków w Europie, ochrona populacji suhaków w Mongolii) Oczywiście, że były też porażki (...), ale jednak staram się myśleć o tym, co udało mi się osiągnąć, a nie o przegranej.

Nad jakim projektem i w jakich zakątkach świata ostatnio Pan pracuje?

Reintrodukcja tygrysów w centralnej Azji –

Potrzebujesz silnego wsparcia wokół siebie zarówno w kręgach naukowych, jak również w środowisku lokalnym. Poparcie mieszkańców jest niezmiernie istotne. (...) Ważne jest również, by nie popadać w frustrację jeżeli nie uda się osiągnąć założonych celów. Warto utożsamiać się ze swoimi sukcesami, a nie skupiać się na przegranych pojedynczych bitwach. (...) Jest to niezmiernie trudne, bo generalnie przyroda w konfrontacji z cywilizacją przegrywa, na całym świecie. Stale tracimy gatunki i cenne siedliska. (...) Jednak gdybyśmy się koncentrowali tylko na tym, to

Co jest Pana zdaniem najtrudniejszym wyzwaniem dotyczącym ochrony przyrody w dzisiejszych czasach?

Jeżeli popatrzeć na sposób w jaki chronione są różne obszary na Ziemi, to staje się jasne, że nie można ich odpowiednio ochronić bez wsparcia i zgody ludzi żyjących w najbliższym ich sąsiedztwie. To jest bardzo duże wyzwanie. Miejsca ludność powinna mieć korzyści z chronionych terenów, tak jak to ma miejsce tu nad Biebrzą. Następnym wyzwaniem jest wzrost populacji ludzi na świecie. To oznacza więcej zanieczyszczeń oraz większe zapotrzebowanie na naturalne zasoby. Jak my sobie z tym poradzimy? Do tej pory nikt nie znalazł na to rozwiązania. Jest to koło zamknięte i nie można tego procesu zatrzymać. W związku z tym spoczywa na nas wielka odpowiedzialność, by chronić miejsca, które są bardzo cenne, bo są ostoją dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Należą do nich między innymi Serengeti, Nakuru, Yellowstone, czy Tsavo. Jednym z takich miejsc jest także Biebrza. Trzeba otoczyć opieką te najważniejsze miejsca, na to mamy środki.

Jakimi doświadczeniami i wiedzą chciałby się Pan podzielić z pracownikami naszego Parku i członkami organizacji pozarządowych zaangażowanymi w ochronę biebrzańskich bagien? Na czym przede wszystkim powinniśmy się skupić?

Powinnością kontynuować wcześniej założone cele pamiętając jednocześnie, że jako pracownicy parku narodowego nie możemy mieć zalanego terenu i wszędzie wodę, rolnicy natomiast chcą kosć siano. Musicie znaleźć kompromis, który da korzyści dla obu stron: dla przyrody i dla rolników. Nie ma innego sposobu, by dobrze zarządzać takim terenem. Bardzo ważną rzeczą jest także promocja Parku na zewnątrz. Biercie udział i sami organizujecie publiczne spotkania, aby przekonywać ludzi do siebie. Pokazujcie im potrzebę ochrony tego miejsca. Istotną jest edukacja, spotkania w szkołach, tworzenie różnych klubów przyjaciół Parku, organizowanie obozów letnich dla młodzieży, różnego rodzaju zawodów. I co najważniejsze – wychodźcie do ludzi mieszkających we wsiach na terenie Parku. Powinnością go promować przede wszystkim wśród najbliższych jego mieszkańców i sprawić, aby byli z tego miejsca dumni. (...)

Dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu sił na dalszą pracę na rzecz dzikiej przyrody.

**Rozmowę prowadził: Artur Wiater, Ośrodek Wdrażania Działania Ochronnych BbPN****Wywiad przetłumaczyła: Renata Zalewska, Dział Edukacji i Udoświeptnienia BbPN**

Drodzy Czytelnicy,

Pięknie dziękujemy za kilkadziesiąt nadesłanych prac plastycznych. Czekamy na Wasze kolejne obserwacje przyrody uchwycone na rysunkach.



Aleksandra Małyško, kl. IV, SP Czerwonka



Giedzińska Aneta, kl. I, Gimnazjum Różanystok



Łapszys Patrycja, kl. V, SP w Sztabinie



Szymgiel Adam, kl. V, SP Jaminy

Oko w oko z podwodnym smokiem?

Nie jest to łatwe, jednak znając biologię i zachowania tej ryby, przy odrobinie szczęścia można w dalszym ciągu podziwiać sumy w Biebrzy. Szczególnie nocą, kiedy wychodzi na żer. Dzielne kryjówki z kolei, to miejsca zacienione, często zupełnie pozbawione światła. Znajomość konfiguracji rzeki pozwala dość precyzyjnie określić optymalne stanowisko sumy. Sum wybiera podmyte brzegi, nawisy gałęzi (tzw. „baldachimy”), powalone drzewa, doły wymyte przez nurt rzeczny, jak również wyjścia korytarzy prowadzących do bobrowych żeremi. Ponieważ takich miejsc w Biebrzy jest coraz mniej, to jego siedliska bytowania się kurczą. Paradoksalnie,

zwiększa to jednak szanse na spotkanie z królem biebrzańskich wód. Płetwonurkowie naszego klubu „Meander” cały czas doskonali swoje umiejętności w nieinwazyjnym przebywaniu w rzeczonym środowisku, w którym rządzi nurt. Za każdym razem pogłębiają także naszą wiedzę, monitorując zachowania sumy. Stąd nasze doświadczenie a za tym idące szanse na spotkania z tą największą europejską rybą (w Biebrzy jeszcze dziś możemy oglądać osobniki 2 metrowej długości!). Warto dodać, że sum jest długowieczny i przywiązany terytorialnie do swoich kryjówek, co również ułatwia odnalezienie miejsca, gdzie się aktualnie znajduje. Bardzo często zdarza się tak, że

słońce w ciągu dnia, oświetla najpierw jeden brzeg, a potem drugi. Należy pamiętać, że w takich momentach sum nie odplywa daleko, co najwyżej na drugą stronę rzeki, gdzie panuje upragniony cień. W związku z tym, że sum jest rybą bardzo żarłoczną i wszystkożerną, to zmienia swoje miejsce, dopiero wtedy gdy brakuje pożywienia. Potrafi również bez większego problemu upolować pływające ptaki. Najczęściej są to powolne i łatwowierne łyski. Sum ma małe oczy, ale za to doskonały węch i czucie w „wąsach”. Jego dzienne ataki na różne dziwne obiekty, np.: piłki, plastikowe butelki, czy boje są właśnie skutkiem pomyłek związanych z jego szczątkowym

wzrokiem. Płetwonurków nie atakuje, choć w nieprzewidzianych okolicznościach potrafi „staranować” a nawet szarpnąć za skafander ostrymi zębami, które są ustawione w wielu rzędach i wyglądają jak stalowa szczotka.



Henryk Szydłowski, instruktor nurkowania, wiceprezes Biebrzańskiego Klubu Płetwonurków „Meander” w Goniądzu

Z życia Parku

Wiosną 2015 r. Dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego ogłosił przetarg na wydzierżawienie około 1600 ha gruntów Skarbu Państwa we władaniu BbPN, w celu realizacji działań ochronnych zawartych w aktualnych Zadaniach Ochronnych Parku na lata 2015 - 2017. Każdy z podmiotów przystępujących do przetargu miał prawo złożyć ofertę na jeden lub większą ilość kompleksów. Ze zwycięzcami przetargu zostaną zawarte umowy na dzierżawę gruntów, obowiązujące do końca stycznia 2020 r. W ramach umowy dzierżawcy zobowiązani są opłacać czynsz i wykonywać określone przez BbPN działania. Za wykonanie działań służących ochronie cennych gatunków i siedlisk przyrodniczych dzierżawcy mogą otrzymać dopłaty z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Uwaga: Informację sporządzonego 31 marca 2015 r. i na dzień wydruku przetarg może być rozstrzygnięty.

Notatkę sporządził Paweł Brzeziński, Dział Opinii i Uzgodnień Środowiskowych BbPN.

Biebrzański Park Narodowy, zachowując swoją tradycję, ogłosił 2015 rok „Rokiem sumy”. Powodem takiego wyboru jest, potrzeba ochrony gatunku, którego wymiarowe osobniki coraz rzadziej można spotkać w wodach Biebrzy.

W okresie zimowo - wiosennym zostały zorganizowane w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego trzy spotkania z cyklu Wszechnica Biebrzańska. Tematem styczniowej Wszechnicy była woda oraz sum. Podczas kolejnego spotkania, które miało miejsce w lutym, poruszone zostały te-

maty związane z odnawialnymi źródłami energii. Ostatnia - marcowa Wszechnica Biebrzańska, była 50 - tym spotkaniem!



50-ta Wszechnica Biebrzańska, uroczysty poczęstunek.

Wszystkie wykłady jubileuszowej Wszechnicy poświęcone zostały „Ciekawostkom florystycznym doliny Biebrzy”. Podczas spotkania nie zabrakło oczywiście wspomnień, którymi dzielili się z uczestnikami: Małgorzata Górka (BbPN), Przemek Nawrocki (WWF) oraz Andrzej Grygoruk (BbPN). Był też czas na niespodziankę! Dyrektor BbPN zaprosił wszystkich uczestników na poczęstunek - 10 kilogramowy tort z napisem: „50 Biebrzańskich Wszechnic” i pięknymi, ręcznie wykonanymi ozdobami (dziękujemy artystce, która wykonała to dzieło sztuki - Pani Marcie Kryjan - Mordaka!).

Minister Środowiska Maciej H. Grabowski, powołał zarządzeniem z dnia 2 lutego 2015 roku, dwudziestu członków Rady Naukowej Biebrzańskiego Parku Narodowego na nową, pięcioletnią kadencję. Inauguracyjne posiedzenie Rady odbyło się 26 lutego 2015 roku w siedzibie Parku w Osowcu - Twierdzy. Członkowie Ra-



Rada Naukowa BbPN.

dy funkcję jej przewodniczącego powierzyli Panu dr. inż. Tomaszowi Okruszko prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W okresie zimowo - wiosennym pracownicy Działu Edukacji i Udostępniania zorganizowali wiele atrakcyjnych i otwartych dla wszystkich chętnych spotkań edukacyjnych, warsztatów oraz wycieczek przyrodniczych. W lutym z okazji Dnia Mokradeł miała miejsce wycieczka wzdłuż Kanału Kapickiego, w marcu - lipskie warsztaty pisankarskie, a w kwietniu



Warsztaty zdobienia pisanek w Lipsku.

wycieczka terenowa w okolicach Goniądza, w programie której zaplanowano rozpoznawanie ptaków oraz udział w akcji przenoszenia płazów. Szczegóły na stronie www.biebrza.org.pl

Podczas wiosennej wędrowki płazów z miejsc zimowania do miejsc rozrodu wiele z nich przekracza drogi i ginie pod kołami pojazdów. Dlatego Dział Edukacji i Udostępniania wraz z Ośrodkiem Wdrażania Działów Ochronnych zorganizowały akcję ich ochrony. Akcja polegała na ustawieniu specjalnych płotków (wzdłuż drogi w okolicy Goniądza oraz wzdłuż Carskiej Drogi), chroniących płazy przed wychodzeniem na jezdnię. Złapane do wia-



Akcja liczenia i przenoszenia płazów w Goniądzu.

derek płazy były przenoszone bezpiecznie na drugą stronę drogi przez służby terenowe Parku, wolontariuszy, pracowników i studentów Instytutu Biologii UW. W celu ograniczenia śmiertelności płazów na Carskiej Drożce w Dolnym Basenie doliny Biebrzy, Park złożył wniosek o dofinansowanie z unijnego programu LIFE budowy trwałych wygradzeń ochronnych i przepustów pod drogą umożliwiających przechodzenie zwierząt na drugą stronę.

Redakcja

szczegóły www.biebrza.org.pl



Biebrzański Park Narodowy
w trosce o bagna

Biebrzańskie Wieści – bezpłatna gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego.
Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, Osowiec - Twierdza 8, 19-110 Goniądz. Tel. 85 738-06-20.
www.biebrza.org.pl. Redaktor: Renata Zalewska. E-mail: Renata.Zalewska@biebrza.org.pl. ISSN 2081-7541
Zespół Redakcyjny: Ewa Wiatr, Anna Satkiewicz, Agnieszka Henel, Cezary Werpachowski, Piotr Tatała, Grzegorz Wroceński. Projekt graficzny i skład: Alter Studio Białystok, www.alterstudio.com.pl

Drodzy Czytelnicy! Czekamy na Wasze opinie dotyczące naszego pisma. Zachęcamy Was również do przesyłania ciekawych tematów, które chcielibyście poruszyć na łamach Wieści Biebrzańskich. Wszystkie uwagi prosimy przysyłać na adres: Ewa.Wiatr@biebrza.org.pl